Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

24. WRZEŚNIA 1922.

NR. 216. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1600	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.855

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 80
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

Mowa za pożyczką.

Uwagi o ekspose min. Jastrzębskiego.

Przed sześciu tygodniami, zaraz po objęciu urzędu wygłosił minister skarbu Jastrzębski buńczuczną mowę, w której poddał krytyce politykę skarbową swego poprzednika. Zarzucił mianowicie p. Michalskiemu, że w budżecie jego nie przewidziano pokrycia dla 270 miliardów marek, o które podniósł się skutkiem wzrostu wydatków państwowych deficyt budżetowy w okresie między opracowaniem budżetu a końcem lipca, tj. chwilą dymisyi p. Michalskiego. W okresie tym deficyt wzrósł — jak wiadomo — ze 130 na 400 miliardów. Otrzymał wówczas p. Jastrzębski słuszną odpowiedź, że min. Michalski układając budżet nie mógł przewidzieć, iż p. Naczelnik Państwa zechce 2 czerwca bez powodu wywoływać i przez 2 miesiące swawolnie przeciągać przesilenie rządowo, co oczywiście musiało zachwiać zaufaniem zagranicy do polskiej gospodarki, wnieść zamęt w działalność rządu i obniżyć kurs marki.

Upłynęło odtąd 6 tygodni i wczoraj p. Jastrzębski przyszedłszy przed Sejm oznajmił, iż deficyt wzrósł w tym krótkim czasie o dalsze 152 miliardów (do sumy 552 mil. mk.), a zatem w każdym d n i u urzędowania p. Jastrzębskiego rósł mniej więcej o 4 miliardy. Byłoby tanią zabawą robić z tego zarzut obecnemu ministrowi skarbu, jak on robił p. Michalskiemu. Ani obecny, ani poprzedni minister nie są winni tego niesłychanego wzrostu wydatków państwowych, które już z preliminowanej cyfry 592 podskoczyły do 1115 miliardów i ani on, ani p. Michalski nie mogli w tak krótkim czasie zahamować lub choćby zwolnić ów anormalny rozwój, jaki nasza gospodarka skarbowa przybrała od początków restytucyi państwa.

Min. Jastrzębski był też w czwartkowem ekspose bardzo a bardzo skromnym. Ani śladu lipcowej wojowniczości niema w jego wrześniowej mowie. P. minister wogóle bardzo mało obiecuje. Pożyczki zagranicznej — mówi — nie otrzymamy, bo kapitał obcy jest teraz wogóle bardzo ostrożnym, a podwójnie ostrożnym wobec państwa, które nie przystąpiło jeszcze na seryo do sanacyi swych finansów. Redukcye w budżecie nie wiele nam przyniosą oszczędności, bo nasz budżet niema prawie wcale zbędnych pozycyi. Trzeba zatem podwyższyć podatki: gruntowy (20-krotnie), budynkowy (przy zmianie ustawy lokatorskiej), przemysłowy i dochodowy. Możnaby tu zauważyć, że podwyżka stawek podatkowych będzie do pewnego stopnia zamianą daniny z jednorazowej na stała. Tak się np. przedstawi ta sprawa dla rolnictwa, któreby musiało w bieżącym roku spłacić 30 miliardów marek tytułem podniesionego podatku. Co się tyczy podatku budynkowego, to usunięcie dzisiaj przez Sejm noweli o ochronie lokatorów z porządku dziennego obrad, przesuwa w nieokreśloną przyszłość nadzieję ministra, że potrafi wydobyć miliardy od właścicieli domów. Inne reformy podatkowe zostały przez ministra tylko ogólnikowo zapowiedziane i nie wiadomo kiedy i w jakiej formie zostaną wniesione. Na razie proponuje minister jako główny sposób ściągnięcia pieniędzy do kas rządowych p o ż y c z k ę z ł o t ą 8 procentową. Jest to p e n d a n t do daniny majątkowej p. Michalskiego, która także ze wszystkich projektów finansowych poprzedniego ministra była głównym jego atutem. W razie przyjęcia przez Sejm zapowiedzianych podwyżek podatkowych i w razie sukcesu pożyczki obiecuje p. Jastrzębski, że — być może — w roku następnym nasze dochody dojdą do 66 proc. poborów przedwojennych (1 miliard franków złotych) i deficyt państwowy nie będzie większy jak 30 proc. ogólnej sumy wydatków. A rezultat ten może być osiągniętym jedynie przy ścisłej dyecie rządu w zakresie inwestycyi i etatyzmu. Równocześnie p. minister obiecuje przygotować przejście do waluty złotowej, opartej na ustabilizowanej wartości marki. Za lat 3 do 5 reforma złota może być przeprowadzona...

P. Jastrzębski nie łudzi więc ani siebie ani sejmu. Jego plan finansowy — o ile go zdążył w swem ekspose naszkicować — opiera się głównie na idei pożyczki, co do sukcesu której, już dzisiaj w komisyi skarbowej podnoszą się wątpliwości. O podatkach będzie można mówić, gdy je wniesie do sejmu. Na razie stwierdzamy, że sam minister zapowiada wyraźnie dalszą emisyę marek... Co więcej, on sam przystosowuje nasze życie gospodarcze do inflacyi przez zapowiedź wprowadzenia „jednostki teoretycznej“ dla wymiaru poborów urzędników, przy ściąganiu podatków itd. Nie jestto żadna reforma skarbowa s t r i c t o s e n s u ale — jeśli nie obciąży zbytnio naszych władz skarbowych rachunkowemi obliczeniami — to pomysł ten można będzie nazwać praktyczną i pożyteczną innowacyą.

Dwie trzecie mowy p. Jastrzębskiego zajęły rozważania nad przyczynami takich zjawisk, jak wzrost deficytu, inflacya itd. Były to dociekania czysto teoretyczne, które należą do podręczników naukowych. Niewątpliwie naszych suwerenów trzeba pouczyć, że Anglia może sobie pozwolić na deflacyę a Polska nie, lub, że walka z drożyzną „narusza podstawy życia gospodarczego“ ato li wykłady takie nie należą do ministra skarbu. Pod tym względem jednak p. Jastrzębski nie różni się od swego poprzednika.

Słowem: dużo było w ekspose ciekawych uwag, spostrzeżeń i cyfr ilustrujących nasz stan gospodarczy, a bardzo mało informacyi o planie finansowym ministra. Ostatecznie długiej mowy krótki wniosek brzmiał: Potrzebuję pożyczki i zapłacę dobry procent!

Dyskusya nad pożyczką złotą.

Posłowie wątpią w jej powodzenie.

Warszawa. P. A. T. Komisya skarbowo-budżetowa Sejmu toczyła w dalszym ciągu dyskusyę nad projektem **ustawy o nowej emisyi** banknotów. Powzięto następujące uchwały: **Przyjęto emisyę do 350 miliardów i postanowiono uznać zadłużenie skarbu państwa do 370 miliardów.**

Na drugim punkcie porządku dziennego znajdował się **projekt ustawy o 8% państwowej pożyczce złotej. Pos.** Majewski **wyraził wątpliwości co do powodzenia tej pożyczki.** Pos. Wojdaliński zaproponował wypuszczenie pożyczki wyłącznie złotej. Pos. Koliszer oświadczył się zasadniczo za wnioskiem rządowym, zaznaczył jednakże, że pożyczka ta powinna być wypuszczona wtedy, kiedy będzie mogła liczyć na powodzenie, którego jednak pos. Koliszer nie przewiduje ze względu na to, że **posiadacze obcych walut, którzy mogliby pretendować o złotą część pożyczki, nie będą widzieli dla siebie korzyści w zamianie obcej waluty na pożyczkę,** albowiem pożyczka prawdopodobnie nie będzie mogła zastąpić środków płatniczych w równej mierze, jak waluty obce. Dalej stwierdził p. Koliszer, że w Polsce **jest majątek ruchomy** bardzo niewielki i wobec tego jest wątpliwe, czy p. minister będzie mógł większą kwotę z tej pożyczki osiągnąć. Oprócz tego p. Koliszer wyraził przekonanie, **że dla nas jest konieczna pożyczka zagraniczna i że niepowodzenie pożyczki wewnętrznej znacznie może utrudnić zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.** Nie jest też obojętnem, że stopa procentowa, która rocznie będzie wynosić **około 13%**, jest wysoka. **Może to działać ogromnie podrażająco na kredyt hipoteczny** w formie wysokiego oprocentowania listów zastawnych, a to może być ogromnie niekorzystne dla rozwoju rolnictwa i przemysłu. Na tem dyskusyę przerwano.

Przyjęcie wniosku Fieldinga.

Genewa. P. A. T. Na piątkowem plenarnem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów delegat kanadyjski, La Pointe, referował znaną dyskusyę komisyjną w przedmiocie **Galicyi wschodniej.** Mówca zaznacza, że obie strony życzą sobie jak najszybszego rozwiązania kwestyi, jakkolwiek rozmaicie opiniują co do sposobu rozwiązania. **Zgromadzenie bez dyskusyi przyjęło jednomyślnie wniosek Fieldienga w znanem brzmieniu.** Dalszy ciąg posiedzenia odroczono do soboty.

Ustawa o ochronie ustroju i obszaru państwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości złożyło marszałkowi Sejmu projekt ustawy o ochronie ustroju i obszaru państwa. Według tego projektu pod sankcyę karną podpadają czyny naruszające obszary państwa, czyny przeciw ciałom ustawodawczym, przeciwko prezydentowi Rzptej i członkom rządu, dalej publiczne znieważenie ustroju państwa, godła Rzpltej, Sejmu, senatu lub Zgromadzenia narodowego oraz prezydenta Rzpltej.

UPOSAŻENIE URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) Premier Nowak podpisał w piątek projekt **uposażenia urzędników państwowych.** Rządowi zależy, aby projekt ten stał się jak najrychlej przedmiotem obrad komisyi budżetowej i pełnej Izby jeszcze w bieżącej sesyi sejmowej. Ponieważ na projekt zgadzają się wszystkie czynniki i kwestya ta nie jest już sporną, można liczyć na niechybne załatwienie tej piekącej sprawy.

Zwycięstwo samorządowego projektu Głąbińskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu podkomisyi konstytucyjnej omawiano **sprawę projektu wojewódzkiego.** W obradach tych brali udział: premier Nowak, min. Kamiński, pos. Głąbiński, Dubanowicz, Buzek, Chomiński (Wyzwol.). Referował pos. Halban.

Obrady toczyły się przedewszystkiem **nad projektem pos. Głąbińskiego,** z którego na ogół akceptowano 12 artykułów z pewnemi zmianami.

Zasadniczy art. brzmi:

1. Zgodnie z artykułami 65 i 67 konstytucyi Rzpltej, tworzenie równoczesne jednostki samorządowej przysługuje obieralnym sejmikom.

2. Z ustaw państwowych okazuje się, jakie sprawy wchodzą w zakres samorządu wojewódzkiego, zwłaszcza w dziedzinie kulturalnej, komunikacyi, ochrony zdrowia, opieki nad ubogimi administracyi samorządowej i skarbowości publicznej.

3. W sprawach przekazanych samorządowi wojewódzkiemu sejmiki mają prawo uchwalania ustaw obowiązujących na obszarze województwa (postanowienia natury administracyjnej).

4. Ustawy wojewódzkie, uchwalone przez sejmiki, wymagają dla swej ważności sankcyi prez. Rzpl. z kontrasygnatą prez. min. i właściwego ministra i muszą być ogłoszone w Dzienniku ustaw wojewódzkich.

5. Ustawa, zabezpieczająca prawo mniejszościom narodowym, będzie zastosowana także w ustroju samorządu wojewódzkiego.

6. Prawo wyborcze (czynne i bierne) mają mieszkańcy województw, którzy posiadają prawo wyborcze do Sejmu Rzplitej.

7. Wybory do sejmików odbywają się na zasadach, jakie obowiązują przy wyborach do Sejmu.

8. Prezydent Rzplitej zwołuje sejmiki, odracza je i rozwiązuje.

9. O ważności wyborów decyduje Sąd Najwyższy.

10. Art. 10 odnosi się do posłów na sejmiki.

11. Zawiera regulamin.

12. Wojewoda reprezentuje na sejmiku rząd Rzplitej. Ma prawo brać udział w obradach osobiście, albo przez delegowanego urzędnika.

Nad dalszymi artykułami toczy się jeszcze dyskusya; obejmują one sprawy religijne, sprawy szkół itp.

Niebezpieczeństwo naruszenia pokoju słabnie.

Londyn. P. A. T. (Tel. Comp.) Depesza iskrowa, jaką otrzymały londyńskie koła wojskowe z Konstantynopola, powiada, **że dzięki zarządzeniom floty angielskiej, niebezpieczeństwo tureckiego ataku na Konstantynopol zostało na razie usunięte.** Przednie straże tureckie **znajdują się w oddaleniu trzydziestu mil** ang. **na południe od Czanaku, gros armii zaś o pięćdziesiąt mil na południe od tej miejscowości.**

Londyn. (A. W). Wedle „Daily Chronicle“ uważa rząd angielski za możliwe **załatwić w drodze rokowań konflikt turecko-grecki.** Przyznano by Turcyi Konstantynopol i część Tracyi. Jeżeli rozsądek weźmie górę taktyka gwałtu będzie zaniechana. Anglia żada tylko tego, co się da pogodzić z rozsądkiem i przystąpi do energicznego kroku tylko w razie ataku ze strony Turków.

Anglia porozumiała się z Francyą

ENTENTA URATOWANA.

Paryż. (A. W). „Petit Parisien“ pisze w sprawie konferencyi Curzona z Poincarem: Można powiedzieć, że **uczyniono krok naprzód, celem uregulowania kwestyi bliskiego Wschodu.** — Wszystkie rządy chcą pokoju, a także zachowanie się rządu angorskiego wskazuje na to, że **do komplikacyi nie dojdzie.** Sprawa wciągnięcia, albo nie wciągnięcia, sowietów do rokowań w kwestyi pokoju, nie napotka na żadne poważniejsze przeszkody.

Donoszą, że na wczorajszej konferencyi Poincarego, Curzona i Sforzy, rzeczoznawcy marynarki wskazywali na to, że zjednoczona akcya floty francuskiej i angielskiej łatwo mogłaby przeszkodzić pochodowi Turków na Konstantynopol. Zresztą Poincare zapewnił, że według niego Kemal basza nie doprowadzi do starcia z aliantami.

Londyn. (A. W). Pisma angielskie wyrażają jednogłośnie **radość z powodu porozumienia dokonanego na konferencyi między Curzonem, Poincarem i Sforzą.** Skutkiem tego **całość ententy,** nadwerężona ostatnią notą brytyjską, **zostanie znowu przywrócona.**

Londyn. (A. W). Według „Daily Heralda“ należy się liczyć z możliwością dymisyi lorda Curzona na wczorajszej konferencyi w Paryżu. Opozycyoniści stanowczo podkreślają, **że pod żadnym warunkiem nie można Turkom ustąpić azyatyckiego brzegu Dardanelli.**

ROBOTNICY ANG. PRZECIW AWANTURNICZEJ POLITYCE L. GEORGE'A.

Londyn. P. A. T. Przywódca robotniczy Ben Tillet oświadczył w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu, że gabinet będzie można tylko w ten sposób powstrzymać od wojny, **jeżeli naród angielski zamanifestuje swe żądanie, aby żadnej wojny nie prowadzono. Jest to zbrodniczem szaleństwem ze strony Anglii porywać się samej do rozwiązania zagadnienia tureckiego.** Rozpocząć wojnę z Turcyą znaczy tyle, co **wzniecić płomienie, które obejmą Indye i cały wschód.**

OPUSZCZENIE STREFY NEUTRALNEJ PRZEZ WŁOCHÓW I FRANCUZÓW.

Konstantynopol. P. A. T. (Reuter). **Oddziały wojskowe włoskie i francuskie stosownie do rozkazów, otrzymanych od swych rządów, opuściły strefę neutralną Ismidu i Dardanelli.** Dostępy do tych stref zajmują obecnie wojska angielskie same.

Liga Nar. a konflikt grecko-turecki.

Genewa. (A. W.) Komisya inicyatywy zgodziła się wziąć pod obrady projekt Nansena **o pośredniczeniu w sprawie konfliktu grecko-tureckiego,** jako jeden z punktów porządku dziennego i odesłała go do komisyi 6-ciu dla spraw politycznych.

Zamiast Wenecyi — Mudania.

Londyn. (A. W). Jak donoszą dzienniki, Kemal basza oświadczył się **za zwołaniem konferencyi do Mudanii zamiast do Wenecyi.** Jeżeli konferencya nie zbierze się jaknajrychlej w Mudaniu i jeśli aljanci nie zgodzą się na podane przez niego warunki odnośnie do Konstantynopola i wschodniej Tracyi, **wojsko tureckie rozpocznie dalsze ataki.** W razie zaś przyjęcia tych propozycyi Kemal basza obsadzi tylko małym oddziałem swojego wojska Konstantynopol, i załogi państw aljanckich będą mogły tam pozostać. (Mudania — miasto, leżące nad zatoką Indżir m. Marmora. Red.).

Kemal basza grozi Anglii.

Paryż. (A. W.) W odpowiedzi na ostrzeżenie Kemala baszy przez brytyjskiego nadkomisarza, przed ewentualnem zaatakowaniem neutralnej strefy, zaznaczył tenże, że jeżeli pozwolono Grekom przepłynąć Dardanelle, ażeby zbombardować tureckie miejscowości, **to i Turkom musi się pozwolić przedsięwziąć potrzebne środki obronne. Wszelkie stawianie mu przeszkód w posłużeniu się w tym celu Dardanellami, musiałby Kemal basza uważać za akt nieprzyjacielski ze strony Anglii.**

Ultimatum tureckie dla Greków.

Londyn. (A. W). Potwierdza się wiadomość, **iż rząd angorski zażądał opróżnienia przez Greków Tracyi w terminie 48 godzin.** Tracya ma być następnie obsadzona przez wojska tureckie. Kemaliści dotychczas jeszcze respektują strefę neutralną.

ZAMACH NACYONALISTÓW NA SUŁTANA?

Rzym. (A. W.) Dziennik „Mondo“ donosi z Konstantynopola, że przygotowuje się tam **nacyonalistyczny zamach stanu na sułtana.**

Pięć dywizyi kemalistycznych wojsk maszeruje na Ismid, trzecią zaś dywizyę skoncentrowano koło Panderma. Angielski pancernik „Ironduke” stoi naprzeciw Czanaku. (Po turecku: Czanak Kalessi. Ufortyfikowana miejscowość na brzegu azyatyckim u wejścia do Dardanelli. Red.).

Rosya sowiecka a Turcya.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi: Rosyjska delegacya handlowa w Londynie przesłała prasie komunikat następującej treści: Układ rosyjsko-turecki z marca 1921 r. postanawia: 1. Naruszenie przemocą obszaru jednego z obu krajów przez trzecie mocarstwo nie może być przez drugą stronę zawierającą umowę ścierpiane. 2. Utworzony przez naród każdego kraju rząd, będzie przez drugi kraj uznany. 3. **Sprawa cieśnin morskich jest zastrzeżona dla konferencyi wyłącznie z państwami morza Czarnego.**

W rozmowie z przedstawicielami berlińskich dzienników co do cieśnin morskich, Cziczerin oświadczył, że cały Islam domaga się Konstantynopola dla Turcyi. **Utworzenie nowego Gibraltaru w Dardanellach jest niemożliwe do przyjęcia ani dla Turcyi, ani dla Rosyi.** Rosya i Turcya są związane co do cieśnin traktatem moskiewskim z marca 1921 r., który postanawia, **że Konstantynopol jest stolicą Turcyi.** Wolność żeglugi handlowej w cieśninach ma być ustalona na konferencyi państw morza Czarnego, bez naruszenia suwerenności Turcyi.

Zawiłe rokowania polsko-niemieckie.

Berlin. (A. W). Przewodniczący **delegacyi polskiej do rokowań polsko-niemieckich,** pełnomocny min. Olszewski, oświadczył przedstawicielowi Ag. Wschodniej, że w chwili obecnej obradują **trzy komisye** a mianowicie: dla tranzytu z Niemiec przez Polskę do Rosyi i Ukrainy sowieckiej, dla spraw not Kriessa, dla zwrotu dokumentów, aktów i zabytków. Każda z tych komisyi odbyła szereg posiedzeń. Sprawy będące przedmiotem obrad konferencyi są na ogół natury tak skomplikowanej i wymagającej całego szeregu rozważań pojedynczych zagadnień że dotychczas żadna komisya nie mogła spełnić w całości swego zadania. W dniu 22 bm. rozpoczną się najprawdopodobniej prace komisyi prawniczej w sprawie obywatelstwa i opcyi. Mimo, że do dziś dnia prace komisyi nie doprowadziły do pozytywnych wyników, min. Olszewski jest w przekonaniu, że dzięki dążeniom obu stron, aby dojść jaknajszybciej do porozumienia, prace wejdą na konkretniejsze tory.

KONFERENCYA W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Warszawa. (A. W.) Dn. 21 b. m. rozpoczęła się konferencya ekspertów wojskowych państw bałtyckich, Rumunii i Polski. Konferencya ta ma na celu uzgodnienie opinii **w sprawie rozbrojenia.** Ze strony polskiej udział w konferencyi biorą: gen. Haller, pułkownik Piskor i major sztabu gen. Schätzel.

ZNÓW AKTYWISTA!...

Warszawa. (Tel. wł.) Kierownikiem naszego **poselstwa w Moskwie** został mianowany p. Roman Knoll, **wybitny aktywista.**

Patryotyczny zjazd nauczycieli górnośl.

Katowice. (A. W). **Zjazd nauczycieli górnośląskiej części województw** odbył się dnia 20 bm. w Katowicach **przy udziale 1500 osób.** Uchwalono na nim szereg rezolucyi, z których najważniejsze dotyczą **nadania szkołom tutejszym zdecydowanie polskiego charakteru.** — Zjazd zaprotestował przeciw obsadzeniu stanowisk nauczycielskich przez Niemców. Rezolucya żąda, aby dyrektorami szkół polskich byli wyłącznie Polacy i aby przynajmniej w klasie najniższej językiem wykładowym był wyłącznie język polski. Wreszcie zjazd zwrócił się do prasy polskiej, aby jak najgoręcej popierała powyższe dążenia.

Pozatem zjazd zażądał, aby wypłacano **nauczycielom pobory w markach polskich,** i aby za przedmioty pierwszej potrzeby nakładano ceny również w markach polskich.

Po uchwaleniu jeszcze kilku żądań fachowych, między innymi co do jednolitego programu szkół w całej Polsce, zjazd wysłał depesze do Naczelnika Państwa, do Sejmu, do ministra Oświaty i t. d.

KOMUNIŚCI GDAŃSCY PRZECIW POLSCE.

Gdańsk. (A. W.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł komunistyczny, Rahn, oświadczył, **że w razie wybuchu wojny komuniści gdańscy przeszkadzać będą Polsce przy transportowaniu materyału wojennego.** Robotnicy gdańscy nigdy nie pozwolą, aby jakikolwiek oddział polski ukazał się na terytoryum w. m. Gdańska.

W odpowiedzi na te wywody p. Kuhner, w imieniu Koła polskiego, wygłosił przemówienie, wykazując stronnictwom socyalistycznym bezpodstawność ich wywodów i nieufności do państwa polskiego.

Zamordowanie Dzierzyńskiego?

Warszawa. (A. W). „Kuryer“ zamieszcza własną wiadomość z Moskwy, iż dnia 21 bm. w **Moskwie został zamordowany komisarz ludowy dla spraw wewnętrznych Dzierżyński.** Mimo, że w ostatnich dniach wzmożono nadzwyczajnie ochronę nad jego bezpieczeństwem sprawcy zamachu zdołali pokonać wszelkie trudności i dotarli wprost do osoby Dzierżyńskiego, w chwili gdy możliwość niebezpieczeństwa pozornie była wykluczona. **Morderstwo to uchodzi za zapowiedź bliskiego upadku rządów bolszewickich.**

Z dnia politycznego.

Etyka i polityka „Przyjaciela Ludu".

Przypomniano niedawno, jakto prof. Jaworski kupił w. r. 1913 p. Stapińskiego dla Prawicy pożyczką na zakupno dziennika (Kuryerka). Niedawno znowu obiegła prasę wiadomość, że za pewną ilość milionów marek piastowcy mają zapewnić wybór kilku konserwatystów krakowskich do Sejmu. Niektóre pisma ludowcowe oburzyły się na zarzut takiego brzydkiego handlu. Ale „Przyjaciel Ludu" wyznaje dalej tę samą etykę, jaką jego wydawca stosował w r. 1913. Pisze bowiem, że

„gdyby p. Witos za ustąpienie dwóch czy trzech mandatów choćby nawet prowincyałowi Jezuitów, albo cudownemu rabinowi, czy Rockefellerowi, uzyskał fundusze, potrzebne na zdobycie większości chłopskiej (tj. ludowcowej) w Sejmie i senacie, to zasłużyłby na pomnik wdzięczności od chłopów".

Otrzymuje więc p. Witos od p. Stapińskiego z góry rozgrzeszenie i nawet pochwałę za wszelkie mandatowo-pieniężne interesy. Polski chłop zaś otrzymuje nowe przykazanie etyczne od swych przywódców. Brzmi ono „Dla zdobycia mandatu wolno ci chłopie popełnić każde łajdactwo"...

Dotychczasowy poseł-stapińszczyk, Fr. Wójcik, głosi w tymsamym „Przyjacielu Ludu" teże, że

„większość posłów powinni stanowić chłopi od pługa... Ładnieby wyglądali chłopi, gdyby swoje losy zdali na opiekę inteligencyi, choćby najżyczliwszej".

Przydałoby się p. Wójcikowi dowiedzieć się, jak „wyglądają" np. chłopi francuscy, którzy nie wybierają do Izby deputowanych z zasady ani jednego chłopa... I jakże głupimi i nieszczęśliwymi muszą być robotnicy wszystkich krajów, którzy swe losy powierzają prawie wyłącznie inteligentom...

Obecnie zanosi się na to, że także chłopi okręgu krakowskiego popełnią „głupstwo" i wybiorą inteligentów. Na pierwszem miejscu list partyjnych nie ma bowiem chłopów. Nie ma p. Wójcika... Chłopi krakowscy mają dość posłowania chłopa Wójcika.

Ruch przedwyborczy.

Zainteresowanie w Krakowie.

Wczoraj upłynął tydzień od czasu wyłożenia spisów wyborców. Dotąd wpłynęło około 600 reklamacyi, które rozpatruje obecnie Centralne biuro w Urzędzie statystycznym. Zainteresowanie wyborami na ogół słabe. Objaw znamienny, że inteligencya niewiele troszczy się o to, czy jej nazwiska zostały w spisie pomieszczone, w przeciwieństwie do robotników i żydów, którzy bardzo skrupulatnie kontrolują listy wyborcze. Przypomnieć należy, że listy wyłożone będą tylko do dnia 29 b. m., a przeglądać je można w odnośnych Komisyach obwodowych od 11—1 popoł. i od 4—8 wiecz. każdego dnia. Wczoraj rozlepiono na ulicach miasta ponownie 200 obwieszczeń, w których podane są przejrzyście miejsca urzędowania komisyi, gdzie można przeglądać listy wyborców i wnosić reklamacye.

Siedm list państwowych już zgłoszono.

Dotąd zgłoszono u gen. komisarza wyborczego w Warszawie następujące listy państwowe: Nr. 1 ludowcowa, Nr. 2 socyalistyczna, Nr. 3 Wyzwolenia, Nr. 4 Bundu, Nr. 5 „Proletaryatu wsi i miast" (komunistów z Łańcuckim, Warskim, Rybarskim i Dąbalem na czele), Nr. 6 lista Rad ludowych (z nazwiskami pp. Małowieskiego i Janikowskiego z Wileńszczyzny) i Nr. 7 lista Narod. Partyi Robotn. (z pp. Chądzyńskim, Wachowiakiem, Fichną i Jankowskim).

Piastowcy i Stapińszczycy.

Wśród ludowców i stapińszczyków zaszły nieporozumienia. Piastowcy zgłosili już listę obejmującą 83 nazwisk. Wskutek kompromisu ze Stapińskim, Piastowcy już po złożeniu listy wycofali z niej kandydaturę p. Pawłowskiego, a w jego miejsce postawili p. Tomaszewskiego, stapińszczyka. Ten fakt spowoduje zmianę numeru całej listy, albowiem w myśl regulaminu przeprowadzenie zmian może nastąpić jedynie po wycofaniu listy. Obecnie Piastowcy stoją przed dylematem, czy mają zrzec się numeru 1, czy też poświęcić posła Tomaszewskiego, co mogłoby być równoznacznem z zerwaniem ze Stapińskim.

D. U. P. szuka kandydata.

Wobec kategorycznej odmowy prof. Bobrzyńskiego postawienia swej kandydatury, zwróciła się podobno Dem. Unia Państw. do min. Jastrzębskiego z prośbą, by kandydował na jej program w Krakowie. Min. Jastrzębski, który poza urzędem ministra skarbu posiada także własny, prywatny „skarb" wyrażający się w milionach funtów szterlingów, uznany został przez krakowską grupkę belwederską jako człowiek, który posiada dość „sił", by zdobyć jeden mandat dla D. U. P. w Krakowie.

Kandydaci staroruscy.

Umiarkowana partya staroruska zerwawszy wszelkie stosunki z opozycyjnym odłamem, grupującym się obok pism „Żyzń", redagowanym w języku rosyjskim i „Wola Narodu" redagowanym w języku małoruskim, a częściowo nawet pisownią fonetyczną, zamierza przy wyborach sejmowych wystąpić z własnymi kandydatami.

W samym Lwowie postawioną zostanie kandydatura radcy sądowego p. Tretiaka, obecnie komisarza rządowego Stauropigii. — W powiecie przemyskim kandydować będzie włościanin Nezdropa. W sanockim kandydować będzie ks. Ptaczyński, zaś na okręg wyborczy Sokal—Brody, który był dawniej najsilniejszą twierdzą moskalofilstwa i wysyłał do b. parlamentu austr. Dra Markowa, wysunięto kandydaturę ks. Józefa Jaworskiego.

Nowela do „ochrony lokatorów".

Nie będzie w bieżącej sesyi uchwalona.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów, o której wspomina sprawozdanie z czwartkowego posiedzenia sejmowego, jest elaboratem komisyi prawniczej, uchwalonym po niezmiernie długich i żywych debatach. Zasadniczym artykułem noweli jest art. 25, który postanawia, że wysokość komornego nie może przekraczać za mieszkanie do 6 pokojów włącznie lokale na szkoły i urzędy — 30-krotnego podstawowego komornego; za lokale powyżej sześciu pokojów — 40-krotnego podstawowego komornego: za lokale w hotelach, pensyonatach i pokojach umeblowanych — 50-krotnego podstawowego komornego; wreszcie za sklepy, lokale handlowe i przemysłowe oraz pracownie, niepołączone z mieszkaniami — 80-krotnego podstawowego komornego. Nowela miałaby obowiązywać od 1 stycznia 1923 r. W okresie zaś od 1 października do 31 grudnia 1922 roku właściciele mogliby pobierać od lokatorów wzrastające opłaty dodatkowe w wysokości rozłożonej w stosunku do komornego i zwyżki rzeczywistych wydatków.

Odnośnie do wypowiadania mieszkania lokatorom, jeżeli właściciel domu nabytego przed 1 sierpnia 1914 roku potrzebuje lokalu mieszkalnego, celem osobistego w nim zamieszczkania, powinien wymówić lokal na kwartał z góry i dostarczyć usuwanemu lokatorowi mieszkanie równowartościowe co do obszaru, jako też i położenia, tudzież wypłacić mu pełne koszta przeprowadzki i zwrócić koszta instalacyi, zaprowadzonych przez lokatora w mieszkaniu wymówionem.

Powyższe postanowienie nie stosuje się do weteranów, wdów i sierót po zabitych na wojnach prowadzonych od 1914 r., oraz inwalidów, szkół i zakładów wychowawczych, których wymówienie z tytułu tego artykułu nie dotyczy.

O ile opróżniony lokal nie zostanie zajęty bez słusznego powodu przez właściciela mieszkania w ciągu miesiąca, lub o ile w ciągu od tegoż terminu ten lokal będzie wynajęty lub odstąpiony osobie trzeciej, to właściciel domu obowiązany będzie wypłacić wyrugowanemu lokatorowi tytułem odszkodowania sumę ustaloną przez urząd rozjemczy lub właściwy sąd, nie niższą jednak, niż dwukrotne całoroczne komorne za opróżniony lokal, płacone w chwili wypowiedzenia.

Odnośnie do wolności umów art. 4. zawiera następujący przepis: wypuszczającemu i biorącemu w najem wolno jest zawrzeć na zasadzie wzajemnego porozumienia dobrowolną umowę co do wysokości komornego za dany lokal bez względu na jego rodzaj i przeznaczenie na czas nie krótszy jednak, niż 1 rok. Jeżeli umowa dobrowolna nie dojdzie do skutku, to właściciela i lokatora obowiązywać będą mnożniki komorniane, ustalone na dany okres czasu (powyżej wymienione).

Postanowienia co do wolności umów obowiązywać będą wstecz od dnia 1 lipca 1922 roku.

Po czwartkowych zajściach jest prawie pewnem, że obecny Sejm nie będzie się zajmował tą nowelą.

Nasz korespondent warszawski telefonuje:

Panuje w Sejmie przekonanie, że sesya obecna sejmowa zostanie przedłużona do czwartku, jeżeli nie do soboty przyszłego tygodnia, albowiem do wtorku nie zostaną załatwione jeszcze te sprawy, na których rządowi zależy. Sprawa ochrony lokatorów, która była przedmiotem rozmaitych demonstracyi zarówno właścicieli domów, jak i lokatorów, była przedmiotem narad piątkowego konwentu seniorów, który nie doszedł do żadnego porozumienia. Socyaliści oponowali kategorycznie przeciwko tej sprawie. Na piątkowem posiedzeniu pos. Suligowski postawił wniosek o wprowadzenie sprawy tej na porządek dzienny, ale go zakrzyczeli socyaliści.

KRONIKA.

MAJĄTEK LUDU POLSKIEGO W RĘKACH ŻYDOWSKICH.

Stronnictwo ludowe (to znaczy p. Witos) założyło w Krakowie polsko-amerykański Bank ludowy, którego głównym celem jest pośredniczenie w przekazywaniu dolarów z Ameryki do Polski. Powstała tedy słuszna nadzieja, że skończy się wreszcie tak niepożądane w tych sprawach pośrednictwo żydowskie, wychodzące na szkodę ludu naszego, gdyż przesyłki amerykańskie albo całkiem przepadały, albo też pieniądze były wydawane ze znacznem opóźnieniem i po bardzo niskim kursie. Tymczasem — jak się okazuje — ludowcy oddali Bank wspomniany w ręce żydowskie. Oto nazwiska dyrektorów otwartej świeżo we Lwowie filii tego Banku: A. P. Landau, P. Oberländer, Eman Ehrlich, B. Kohn, Dr T. Odzierzyński i St. Włodek. A więc: czterech żydów (!), a tylko dwóch katolików.

NIEZRAŻONY NICZEM FILOSEMITYZM.

Jest w Zakopanem przy ul. Zamoyskiego willa-pensyonat „Sienkiewiczówka", z komfortem urządzona, którą na przeciąg jednego roku wynajął właściciel, p. Paweł Mitręga, niejakiej p. Zofii Monczce, z tem atoli zastrzeżeniem w kontrakcie, że w willi tej przez cały czas najmu nie będzie mieszkać równocześnie więcej jak trzy osoby wyznania mojżeszowego, a to w słusznej obawie inwazyi żydostwa. P. Monczka przyjęła to zastrzeżenie, zobowiązując się, jako ewentualną karę w razie jego przekroczenia, zapłacić do rąk właściciela willi 8000 marek na cele oświatowe Spisza i Orawy. Jednak niedługo po objęciu willi zapełniła swój pensyonat synami Izraela. Trafiła jednak kosa na kamień. Nie mitrężąc długo, wniósł p. Paweł Mitręga skargę do sądu o zapłacenie przez pozwaną umówionej kary, do której to skargi sąd przychylił się, dzięki czemu fundusz oświatowy zwiększył się o 8000 marek.

Nie zraziło to jednak bynajmniej p. Monczki, która, czując widocznie nieprzezwyciężoną sympatyę do pensyonaryuszy wyznania mojżeszowego, przyjmowała i przyjmuje nadal do „Sienkiewiczówki" niemal samych żydów. Właściciel willi nie dał jednak za wygraną i zdecydowany jest wnosić każdorazowo nowe skargi z powodu przyjęcia przez pozwaną każdego czwartego żyda, jak to uczynił już obecnie, stawiając wniosek egzekucyjny o zapłatę przez nią po raz wtóry 8000 marek na wymieniony cel. — Miejscowa opinia polska śledzi z zainteresowaniem przebieg tej ciekawej sprawy.

Kraków, 23 września.

WYCIECZKI FRANCUSKIE W KRAKOWIE. W naszem mieście bawią dwie wycieczki francuskie: jedna złożona z 10 studentów Sorbony, druga licząca 14 uczestników, wychowanków katolickich zakładów naukowych Paryża. Goście zwiedzali wczoraj zabytki Krakowa, oraz saliny wielickie, dzisiaj będą obecni na zebraniu o godz. 7 wieczorem w sali 43 Collegii Novi, gdzie wygłoszone będą przez dwóch uczestników wycieczki referaty na temat misyjnego ruchu we Francyi. O godz. 9 wieczorem goście podejmowani będą w sali Starego Teatru przez Uniwersytet Jagielloński. Wycieczki zabawią w naszem mieście do niedzieli wieczór.

PRZEDPŁATY ZA PRĄD ELEKTRYCZNY. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi gazowo-elektrycznej upoważniono dyrekcyę elektrowni do pobrania przedpłaty za prąd w wysokości $1/12$ rocznej konsumcyi, obliczonej według ostatniej taryfy. Przedpłata ta stała się konieczną ze względu na to, że należytości prądowe wpływają do elektrowni z opóźnieniem conajmniej jednomiesięcznem, podczas gdy materyały, potrzebne do produkcyi prądu, muszą być z góry płacone. Wreszcie zatwierdziła komisya gazowo-elektryczna zamknięcie rachunkowe gazowni za rok 1921, oraz budżet tejże za rok 1923.

ZEMSTA ZA ZŁY WYNIK EGZAMINU. Onegdaj w godzinach południowych do idących ul. Czarnowiejską dwóch profesorów gimnazyalnych, pp. B. i J., przystąpił pewien osobnik i po krótkiej wymianie słów, rzucił się na nich, bijąc ich laską po głowach. Dzięki interwencyi publiczności, profesorowie zdołali ujść przed napastnikiem, doznawszy ciężkich obrażeń. Jak się okazało, napastnikiem był inwalida, który poprzedniego dnia został reprobowany przy maturze jako ekstemista. Chcąc się zemścić na profesorach, którzy — według jego mniemania — przyczyli się do złego wyniku egzaminu, napadł na nich na ulicy. Prof. J. leży ciężko chory, gdyż otrzymał dotkliwe obrażenia na głowie, zaś prof. B. doznał tylko lekkich kontuzyi. Za zbiegłym inwalidą zarządzono pościg, jednak dotąd nie udało się go ująć.

ZA WYNAJEM POKOJU DWA MILIONY MAREK. Do magistratu doniesiono, że niejaka Szczęśniakowa, zamieszkała przy ul. Lwowskiej l. 40, sprzedała pokój kawalerski za dwa miliony marek. Mieszkanie to zajęte jest przez p. Ogonkową, którą Szczęśniakowa chce usunąć, by oddać pokój do użytku nowego lokatora. Po spisaniu protokołu, sprawę oddano prokuraturze państwa.

RESTAURATORZY KRAKOWSCY PRZED SĄDEM. W trzecim dniu rozprawy przeciw 16 restauratorom krakowskim, oskarżonym o lichwę i niedozwolone zamknięcie przedsiębiorstw, przesłuchał sędzia dalszych świadków, których zeznania nie dostarczyły nowych szczegółów. Dziś rozpoczną się przemówienia obrońców i prokuratora, poczem koło południa zapadnie wyrok.

Z TARGU. Na wczorajszy targ zwieziono wielką ilość owoców, których cena utrzymywała się na dotychczasowej wysokości. Również dostarczono dużo nabiału. Mleko sprzedawano po 160 mk. za litr, masło po 3200—3500 za 1 kg., ser po 600 do 650 mk., jaja zaś po 55—60 mk. za sztukę. Drobiu było poddostatkiem. Ulewny deszcz, który spadł między godz. 11 a 12, rozpędził z placów targowych przekupniów i publiczność.

WŁAMANIE. Wczoraj w południe w czasie, gdy sklepy są zamknięte, włamali się do magazynu szklarskiego przy ul. Dietlowskiej jacyś opryszki. Dostali się oni do środka przez oderwanie kłódki i rozbicie zamków. Gdy złodzieje poczęli gospodarować w magazynie, spłoszyli ich przechodnie, a wtedy opryszki umknęli, zdoławszy ze sobą unieść płaszcz właściciela sklepu.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. W pociągu, zdążającym ze Strzemieszyc w stronę Krakowa, skradli nieznani sprawcy na szkodę p. J. Koszki z Zakopanego skórzaną walizę, zawierającą srebro stołowe z monogramami M. K., wartości 3 milionów marek.

KRADZIEŻ GĄSIORA WÓDKI. P. Helena Reitterowa z Bieńczyc doniosła do policyi, że wczoraj, gdy przejeżdżała wozem koło 3-go mostu, skradziono jej gąsior z wódką, którą nabyła w fabryce wódek na Zabłociu. Szkoda wynosi 40.000 mk.

WYBICIE SZYBY WYSTAWOWEJ. Onegdaj w nocy wybito wielką szybę wystawową w sklepie p. Wł. Bilewskiego w Rynku głównym, wyrządzając szkodę na przeszło 1 i pół miliona marek. Policya przypuszcza, że sprawcy usiłowali w ten sposób włamać się do sklepu, lecz spłoszeni, zbiegli. Dochodzenia w toku.

STAN ATMOSFERY. Depresya, która onegdaj leżała nad Skandynawią, przesunęła się w kierunku północno-wschodnim i obecnie leży nad Finlandyą, w ślad za poprzednią porusza się nowa z nad Atlantyku. Obszar wysokiego ciśnienia natomiast ogarniał cały kontynent europejski, powodując w kraju suchą i piękną pogodę. Temperatury były dość niskie pod wpływem chłodnych wiatrów z północno-zachodu i nie przekraczały 16° (Warszawa +14, Kraków +16), we Francyi natomiast dochodziły do 30° (Paryż +26, Biarritz +26, Bordeaux +30, Tuluza +30).

Kraków: Temperatura +13.5, maximum +18.2, minimum +10.4, opad —, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na sobotę: Zachmurzenie zmienne, dość ciepło, umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Z Polski i ze świata.

SZYB „KORFANTEGO" I „MARSZAŁKA FOCHA". W dniu 17 b. m. odbyła się w Królewskiej Hucie, Bielszowicach i Knurowie na G. Śląsku, uroczystość poświęcenia i chrztu szybów, będących w ruchu na kopalni „Król", stanowiącej własność akcyjnej Spółki dzierżawnej polskich kopalń skarbowych na G. Śląsku. Uroczystość ta połączona była ze świętem górniczem i wręczeniem srebrnych zegarków wysłużonym górnikom. Jeden z nowo ochrzczonych szybów w Bielszowicach otrzymał nazwę „Korfantego", inny w Knurowie „Marszałka Focha".

DWUDNIOWY STRAJK ZECERÓW W WARSZAWIE zakończył się onegdaj późnym wieczorem. Wczoraj wyszły już wszystkie dzienniki warszawskie.

PROPOZYCYA FRANCUSKA DLA ŁODZI. Aj. wsch. donosi: Międzynarodowa Unia miast „L'Union internationale des villes", której siedziba znajduje się w Brukseli, zgłosiła pod adresem wydziału statystycznego przy magistracie łódzkim propozycyę nawiązania ściślejszego kontaktu i przystąpienia miasta Łodzi do Unii w charakterze rzeczywistego członka. W odezwie swej podkreśla Unia, że we współpracy tak poważnego miasta, jak Łódź, znajdzie Unia poparcie moralne i intelektualne. Propozycya będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu delegacyi wydziału statystycznego.

Z POBYTU SZWAJCARÓW W POZNANIU. W dniu 20 b. m. bawili w Poznaniu przemysłowcy szwajcarscy, którym towarzyszył urzędnik Ministerstwa przemysłu i handlu. Po śniadaniu w Bazarze goście zwiedzili kilka miejscowych fabryk. Wieczorem odbyła się w Banku przemysłowców konferencya przedstawicieli sfer przemysłowych polskich z udziałem gości, którzy następnie uczestniczyli w obiedzie, wydanym na ich cześć. Przemysłowcy szwajcarscy wyjechali 21 b. m. z Poznania.

MARNOTRAWIENIE MAJĄTKU PAŃSTWOWEGO. Po Niemcach zostały w Aleksandrowie baraki kąpielowe tak wielkie, że w nich Niemcy podczas wojny kąpali po 10.000 żołnierzy na dobę. Baraki te stały się własnością skarbu polskiego, a w tych dniach „Demat", t. j. Urząd demobilizacyi materyałów wojennych, sprzedał te baraki, wartości 250 milionów marek p., jakiejś spółce, podobno żydowskiej, za cztery i pół (!) miliona.

NAPAD NA PLEBANIĘ. Onegdaj po północy napadło trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów na plebanię ks. Józefa Kopiarza w Straconce koło Białej. Bandyci, posługując się latarkami elektrycznemi, weszli przez okno do pokoju, a stamtąd dostali się do sypialni księdza. Opryszki, sterroryzowawszy swą ofiarę, splądrowali mieszkanie i zabrali garderobę, bieliznę, oraz 60.000 mk. Za bandytami wszczęto pościg, który jednak dotąd nie wydał rezultatu.

WIEŻA BABILOŃSKA SOWIECKIEJ ROSYI. Jak donosi „Prager Presse", w najbliższym

Książka o „polityce chrześcijańskiej".

Zaczęła się u nas walka o ideały, już nie tylko życia, bo ta trwała zawsze chyba, ale o ideały w polityce. Krzyżują się szpady na arenie sejmowej; i w publicystyce nie może być inaczej! Chodzi o zasadniczą koncepcyę państwa polskiego; chodzi o to, czy państwo to zacznie i poprowadzi politykę chrześcijańską, czy socyalistyczną, czy utylitarnego kapitalizmu (bo to są trzy zasadnicze kierunki ekonomii polityczno-społecznej). Dlatego wdzięczność się czuje dla każdego publicysty, który ludziom w innych zajęciach pogrążonym pozwala oryentować się w hasłach i programach dnia. To zadanie spełnia książka Dr A. Koperskiej pt. „Zasady polityki chrześcijańskiej" *).

Właściwie sądząc z tytułu „Zasady" należałoby się spodziewać, że autorka da systematyczny kurs ekonomii politycznej opartej o chrześcijańską filozofię; dała jednak zbiór wykładów z dziedziny ekonomii głównie politycznej, choć i zagadnienia czysto społecznej natury zostały uwzględnione. Mniejsza o to; nawet jak na dzisiejsze czasy forma wykładów okaże się może praktyczniejszą i przystępniejszą dla sfer szerszych. Ważniejsza treść; a ta obejmuje prawie wszystko, co w tej dziedzinie należało powiedzieć, by katolikowi uświadomić ideał państwa chrześcijańskiego.

Zaczyna autorka ab ovo! W pierwszych trzech wykładach podejmuje wyraz „polityka", określa jego znaczenie i na podstawie jego definicyi ustala stosunek polityki do etyki i religii, w szczególności do chrześcijaństwa. Niezmiernie ważny ten stosunek opracowała autorka obszernie i zasadniczo, a w duchu katolickim: skoro jest Bóg, Stwórca i Pan wszechrzeczy, tedy wszystko, co człowiek czyni, winno do Niego zmierzać, tedy i polityka nie może się z pod tego prawa wyłamywać, ale winna dostosować swoją działalność do norm moralności przez Stwórcę nałożnych na człowieka. Czy one są, czy też może, jak głoszą zwolennicy ewolucyonizmu przyrodniczego w dziejach ludzkości, nie ma żadnych innych prawideł krom ustanawianych co pewien czas i co pewien czas zmienianych przez samego człowieka praw moralnych. I tu autorka opierając się o chrześcijańską filozofię moralności, ustala porządek i kolejne następstwa praw, do których wypełnienia jest człowiek każdy zobowiązany; szczególnie trafnie wywodzi Dr K. konsekwencye wynikające z prawa natury i stawia trzy rodzaje jego nakazów, które potem stają się źródłem całego szeregu poszczególnych praw: odnośnie do życia religijnego, indywidualnego i społecznego. Na tych przykazaniach (nazwijmy je odrazu — dekalogu) oparty jest etyczny system Chrystusa. Czy on jednak sięga aż w sferę polityki? — pyta się autorka. Odpowiada twierdząco; jakkolwiek bowiem Chrystus nie podał gotowego systemu ekonomii politycznej, jednak podał szereg zasad moralnych, które wnikają i w życie polityczne. „Nie możemy zatem — mówi na str. 47 — szukać w nauce Chrystusa teoryi takiego, czy innego ustroju państwa, takich czy innych praw i obowiązków obywatelskich, ale skoro badamy głębiej myśl Chrystusa i zestawiamy z nią taką, czy inne teoryę ustroju politycznego, takie czy inne rozwiązanie kwestyi społecznej, przekonywamy się wnet, czy ta teorya lub to rozwiązanie jest zgodne czy niezgodne z myślą Chrystusa". I to jest najogólniejsza zasada „polityki chrześcijańskiej", że mianowicie życie polityczne, podobnie, jak każda inna dziedzina działalności człowieka musi się poddać prawu Ewangelii.

Miejsce teraz na ustalenie stanowiska chrześcijaństwa do pewnych form polityczno-społecznego życia. A więc naprzód do demokracyi. Umiejętną dedukcyą określenia demokracyi wyprowadza wniosek, że „demokracya jest w istocie swej przedewszystkiem pod względem społecznym sprawiedliwością w stosunkach wzajemnych ludzi".

Bardzo na czasie i bardzo praktyczne czyni tu autorka (str. 55 sq.) uwagi na temat braków na tym punkcie; nasza kultura obywatelska i społeczna mimo pokostu demokratyzmu wykazuje wiele braków; z jednej strony — że uzupełnimy myśl autorki — nieposzanowania praw człowieka w każdej jednostce, a z drugiej granie na niskich popędach ludu, schlebianie mu, co w oczach bezkrytycznej masy czyni pozory demokratyzmu. Brak właśnie podstawy zasady demokratyzmu, brak sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi sprawia, że demokratyzm polityczny wisi u nas ciągle w powietrzu; i tu krótkie dzieje naszej niepodległości mogą nam dostarczyć mnóstwa dowodów. Np. stosunek naszych ultrademokratów, jakimi głoszą się socyaliści, do pewnych zagadnień konstytucyjnych (władza prezydenta republiki, religii katolickiej i w. in.). Wchodzi to już jednak w zakres wykładu piątego, omawiającego kwestyę złączoną z rolą i zadaniami państwa. Między innemi rozstrzyga tu autorka dwa pytania: czem ma być państwo i jaki winien być jego stosunek do religii. Pierwsze było przedmiotem żywej polemiki zwłaszcza we Francyi; broniono tu takiej koncepcyi państwa, by ono było wszystkiem dla obywateli, czemś, co określono jako „państwo-opatrzność" a praktycznym wykładnikiem takiego poglądu na rolę państwa jest dążność do upaństwowiania, czy nacyonalizacyi poszczególnych form życia społecznego. Jest to pogląd Rousseau'a i następnie socyalistów, a jest on — jak zaznacza autorka — wypływem iluzyi niektórych polityków wierzących, że „państwo zdolne jest urzeczywistnić na ziemi jakiś ideał sprawiedliwości". Drugie zaś pytanie rozstrzyga, że „państwo musi uznać istnienie Boga i Jego prawa nie tylko nad jednostkami, ale i nad społecznościami" (str. 84), a więc nie może być liberalne i swoją władzę poddać musi pod władzę Boga. W związku z tem podaje katolickie pojęcie władzy od Boga, przy czem doskonale odpiera błędne jego tłómaczenia i insynuacye wrogów katolicyzmu lub innych władliwych ludzi; te strony uważamy za najlepsze z całej książki. Ostatnie trzy wykłady wreszcie poświęca pewnym szczegółowym kwestyom i zakresu ekonomii państwowej: rodzina a państwo, własność prywatna i Kościół a państwo.

Oto treść tej książki. Jeślibyśmy ją uważali za jedną z wielu tylko, tobyśmy na tem mogli zakończyć. Że jednak przywiązujemy do niej wagę dużą i uważamy ją za bardzo dodatni sposób uświadomienia katolickiego, pragniemy zwrócić uwagę na kilka jej braków. Przedewszystkiem przydałby się spis rzeczy, choćby ogólny, dalej w wyliczeniu dzieł użytych do pracy nie podała autorka ani jednego kursu ekonomii politycznej, mimo, że książka głównie jej zagadnieniom jest poświęcona. Wśród wykładów o szczegółowych postulatach „polityki chrześcijańskiej" chcielibyśmy widzieć choć jeden, traktujący o kwestyi społecznej jak ona dziś wygląda i reformach społecznych, których się dzisiejsza myśl chrześcijańsko-społeczna domaga; tak jak jest, książka dr. K. mogłaby była być z małymi wyjątkami napisaną przed 10 laty. I wreszcie jedno: obrała autorka metodę dedukcyjną w swoich wywodach; o ile ten sposób dowodzenia jest niewątpliwie jasny i przekonywujący, o tyle jednak nuży czytelnika, który gdzieniegdzie gubi się w lesie logicznych zresztą przesłanek i wniosków. Sądzimy, że metoda indukcyjna, w wykładach zwłaszcza, jest szczególnie pożądana! To jednak nie zmniejsza zasługi, jaką ma dr. K., że jedna z pierwszych u nas tknęła się kwestyi i żywotnych i wymagających katolickiego oświetlenia i że to uczyniła w sposób, który przemówi do szerokich sfer naszej inteligencyi. Za to należy się jej wdzięczność.

J. P.

*) Dr A. Koperska: „Zasady polityki chrześcijańskiej" Poznań, księgarnia św. Wojciecha, 1921, str. 138.

czasie mają być w Moskwie rozpoczęte przygotowania do budowy pomnika rewolucyi w postaci „pałacu pracy" — budowli olbrzymich rozmiarów, której główna sala — według planów, opracowanych już przez przewodniczącego Związku architektów Suslowa — miałaby pomieścić do 10.000 ludzi, a równie gigantycznych rozmiarów wieża przeznaczoną byłaby na stacyę meteorologiczną. W sali głównej odbywać się mają przedstawienia teatralne i koncerty. — Spodziewają się, że będzie to największa budowla na świecie.

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE ZAĆMIENIA SŁOŃCA. Z Australii nadeszły do Londynu wiadomości, że ekspedycye naukowe dokonały w Australii zdjęć fotograficznych zaćmienia słońca, które trwało 3 i pół minuty. Zdjęcia te doskonale się udały. Z Sidney nadeszła wiadomość, że zdjęcia te będą miały duże znaczenie naukowe specyalnie w związku z teoryą Einsteina.

ODKRYCIE PIRAMIDY W MEKSYKU. W pobliżu miasta Meksyku odkryto niedawno w jednem ze wzgórz (San Cuicuilco) piramidę, która przez wiele stuleci zagrzebaną była w popiołach wulkanicznych. Jak stwierdzono po odkopaniu tej historycznej budowli, czego dokonał dyrektor państwowego Muzeum w Arizonie, Dr Byron Cummings, jest to zabytek prawdziwie mistrzowskiej sztuki budowniczej. W czterech terasach z głazów wulkanicznych wznosi się piramida do 35 metrów wysokości, podczas gdy średnica jej podstawy wynosi blisko 130 metrów.

Judaika.

REWIZYE W SKLEPACH ŻYDOWSKICH. Komisaryat targowy skonfiskował w sklepie Józefa Becka przy ul. Twardowskiego l. 9, obwarzanki z mąki całkiem ciemnej, powalane błotem. Przy dalszej rewizyi, przeprowadzonej w sklepie Mojżesza Katza przy ul. Kalwaryjskiej 22, znaleziono bułki o wadze 4 i pół dkg., które nieuczciwy kupiec sprzedawał po cenie obowiązującej za bułki 6 dkg. — Obydwie sprawy skierowano do sądu.

OSZUSTWO PRZY SPRZEDAŻY FUTRA. Właściciel magazynu z futrami i ubraniami, Wilhelm Vogler, przy ul. Floryańskiej 10, sprzedał wczoraj pewnej pani żakiet z koca, imitujący futro astrachańskie. Oszukana klientka zgłosiła się do Magistratu z zażaleniem. Sprawę oddano prokuraturze.

„ZROZPACZONA MŁODZIEŻ ŻYDOWSKA". Statystyka stwierdza, że na uniwersytecie lwowskim studyowało w półroczu ubiegłem 60% żydów ogólnej liczby słuchaczy. Tymczasem żywioły syonistyczne z miejscowym swym organem „Chwilą" na czele prowadzą od szeregu dni z iście żydowską arogancyą i rozwydrzoną bezczelnością kampanię przeciw władzom uniwersyteckim, występując w obronie „pokrzywdzonej i zrozpaczonej młodzieży żydowskiej".

Zawiadomienia i komunikaty.

KU UCZCZENIU 25-LETNIEJ ROCZNICY ŚMIERCI ASNYKA wydał Zarząd główny T. S. L. bardzo efektowną, kolorową podobiznę zmarłego poety i założyciela T. S. L., wykonaną przez art. malarza, p. Józefa Tora. Cena obrazu 800 mk.

KONCERT ADAMA DIDURA odbędzie się we środę 27 b. m., zamiast w niedzielę. Pozostałe bilety na jedyny występ artysty w Krakowie są do nabycia w sobotę 23 b. m. przez cały dzień i w niedzielę 24 b. m. od godz. 10—1 i od 5—8 w kasie Starego Teatru.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCYI W KRAKOWIE zawiadamia swoich członków, że w sobotę 23 b. m. o godz. 7 wieczorem, z okazyi pobytu młodzieży akademickiej z Paryża, nastąpi otwarcie lokalu przy ul. Sławkowskiej l. 32.

ZE ZWIĄZKU KOBIET. Nadzwyczajne walne zgromadzenie Narodowej Organizacyi kobiet, omawiające najżywotniejsze sprawy obywatelki-Polki, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 4 po poł. przy ul. A. Potockiego l. 11. Referuje delegatka N. O. K. z Warszawy.

KLINIKA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH U. J., ul. Kopernika l. 17, będzie udzielała bezpłatnych porad lekarskich ubogim chorym codziennie od dnia 25 b. m. od godz. 8 do 10 rano.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 24 b. m. w kościele św. Piotra o godz. 12 artystka opery, pni Hanna Dziewińska, odśpiewa pieśni Różyckiego i Lucciego, a ks. M. Gieszczykiewicz odegra na skrzypcach utwory Stradelli i Beethovena. Przy organach prof. Konior.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3779 do 3780 III Zjazd Dublańczyków; 3781 kolej elektryczna łódzka, Spółka akc.; 3782 Enseignement secondaire francais-Professeurs. 17 września. 1922 r.; 3783 Enseignement secondaire francais-Eleves, 17 września, 1922 r.; 3784 profesorowie szkół średnich francuskich, 17 września. 1922 r.; 3785 uczniowie szkół średnich francuskich, 17 września, 1922 r. — wpłacając po 100.000 mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wchodzi na afisz doskonała komedya Stefana Krzywoszewskiego: „Edukacya Bronki". Komedya powtórzona będzie w niedzielę wieczór, we wtorek 26 i w piątek 29 b. m. Jutro po południu po cenach zniżonych „Odludki i poeta" i „Mąż i żona". W poniedziałek 25 b. m. o godz. 6 wiecz. „Bracia Lerche" Adama Asnyka. Przedstawienie to, zakupione przez Akademię handlową, poprzedzone będzie słowem wstępnem red. Wł. Prokescha i deklamacyą wiersza „Poeta do publiczności", wykonaną przez p. Zygmunta Nowakowskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we środę 23 b. m., „Róża Stambułu" z pożegnalnym występem p. Henryka Millera, oraz p. B. Krajewskiej. Operetka ta, ze względu na znakomitą grę całego zespołu operetkowego, wspaniałą inscenizacyę, oraz balet, zdobyła sobie rekord powodzenia. Jutro, w niedzielę, wieczorem o godz. 7 i pół „Zamarłe oczy".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 23 b. m.: „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Odludki i poeta", „Mąż i żona", wieczorem „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.
Poniedziałek 25 b. m.: „Bracia Lerche" Asnyka.
Wtorek 26 b. m.: „Edukacya Bronki".
Środa 27 b. m.: Po południu „Bracia Lerche", wieczorem „Jutro pogoda".
Czwartek 28 b. m.: „Jutro pogoda".
Piątek 29 b. m.: „Edukacya Bronki".
Sobota 30 b. m.: „Marya Stuart" Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Sobota 23 b. m.: „Róża Stambułu".
Niedziela 24 b. m.: „Zamarłe oczy".

Spółka akcyjna eksploatacyi soli potasowych

Dyrekcya we Lwowie pl. Smolki 5.

Spółka rozpoczęła w r. 1913 w Kałuszu koło Stanisławowa (Wsch. Małopolska) budowę szybu, młyna do mielenia wydobywanych minerałów w ilości 700 (siedemset) tonn na dobę, dwupiętrowego magazynu dla pomieszczenia 4.000 (czterech tysięcy) tonn nawozów sztucznych, dużej kotłowni, elektrowni i hali maszyn. Te wszystkie budowle i urządzenia fabryczne zakrojone w wielkim stylu, ukończone zostały, według najnowszych zdobyczy techniki, już w lipcu 1914 r.) bezpośrednio przed wybuchem wojny). Prace kopalniane bywały ustawicznie przerywane wypadkami wojny, lecz mimo olbrzymich przeszkód z tego powodu nie zaniedbywała Spółka ani jednago dnia, możliwego do podjęcia pracy; wszelkie szkody, wyrządzone operacyami wojennymi, natychmiast uzupełniała i naprawiała tak, że z chwilą ustania działań wojennych na terenie wschodniej Małopolski zakłady kałuskie nie zdradzały żadnego zniszczenia i gotowe były do podjęcia pełnego ruchu.

Roboty przygotowawcze do odbudowy pokładu sylwinu rozpoczęto zostały jeszcze w roku 1917, a często przerywane wypadkami wojny, kontynuowane być mogły bez przerwy dopiero po inwazyi bolszewickiej w r. 1920. Od tego czasu kopalnia kałuska stale i szybko się rozwija, ściśle według zamierzonego planu technicznego, produkcya zwiększa się z dnia na dzień i postępuje tak wydatnie, że gdy w r. 1921 wyprodukowano i wysłano ogółem 24.133.23 tonn, to już za pierwsze półrocze r. 1922 osiągnięto 26.652.81 tonn, a więc za pół roku więcej o 2.519.58 tonn, w porównaniu z całym zeszłym rokiem.

Kopalnia, elektryfikowana i zmechanizowana, już dziś przedstawia się imponująco, zaś w r. bieżącym uzupełnioną zostanie kompresorami (wiertarkami i wrębiarkami pędzonemi zgęszczonem powietrzem), celem przyspieszenia odbudowy odkrytych pokładów sylwinu.

Spółka Akcyjna Eksploatacyi soli potasowych nie tylko rozbudowuje obecną kopalnię, lecz równocześnie czyni dalsze poszukiwania za solami potasowemi i kainitem za pomocą wierceń.

W tym celu już dawniej nabyła kompletne urządzenia do bicia równocześnie dwóch otworów, wraz z potrzebnymi zapasami rur wiertniczych do głębokich wierceń.

Wiercenia rozpoczęto w październiku 1921 r. i napotkano na trzy nowe pokłady kainitu w małej głębokości, godne do eksploatacyi. Także w istniejącej już kopalni odkryto nowe pokłady soli potasowych za pomocą wierceń poziomych i bicia chodników.

W kwietniu 1921 r. wydzierżawiła Spółka od Rządu całą żupę solną w Kałuszu, zaś w maju br. objęła Spółka w dzierżawę od Rządu całą żupę solną i kopalnię siarczanów (siarczany potasu bardzo poszukiwane jako nawóz sztuczny pod specyalne rośliny, jak bawełna, tytoń itp.) w Stebniku koło Drohobycza. Obie te warzelnie i kopalnie urządza obecnie Spółka według najnowszych postępów techniki warzelnianej i kopalnianej, istniejących w krajach zachodnich (Alzacya, Niemcy, Szwajcarya).

Dotychczasowy kapitał akcyjny Spółki wynosił Mkp. 50.000.000·—, fundusze rezerwowe wynoszą Mkp. 14,960.849·—, zysk bilansowy za rok 1921 Mkp. 15,283.754.38.

Oprócz nieruchomości (budynki fabryczne, mieszkalne, grunta, maszyny, urządzenia fabryczne, tory przemysłowe), oraz ruchomości (narzędzia, zapasy materyałów pomocniczych, żywy inwentarz) — wszystko o łącznej miliardowej wartości — posiada Spółka 1.645 kół wyłączności górniczych na całej przestrzeni pomiędzy Kołomyją a Drohobyczem dla eksplotacyi soli potasowej i soli jadalnej, dla celów fabrycznych, jak niemniej kilkaset hektarów terenów naftowych w Kałuszu.

Spółka wypłaca od roku 1918 stale dywidendę, która za rok 1921 wynosiła 15 proc.

W r. 1922 podwyższa Spółka swój kapitał akcyjny do 500 milionów (już rozpisana subskrypcya).

Zważywszy, iż społeczeństwo powinno być poinformowane i zaznajomione w czyich rękach spoczywa dotychczasowa eksploatacya soli potasowych podajemy poniżej kilka dat, odnoszących się do zewnętrznej struktury Spółki Akc. Eksploatacyi soli potasowych.

Głównym akcyonaryuszem Spółki jest Rząd Rzeczypospolitej, posiadający 67 proc. kapitału akcyjnego. Pozostałych 33 proc. kapitału akcyjnego znajduje się w polskich rękach. W skład Rady Zawiadowczej Spółki wchodzą: Prezes inż. Franciszek hr. Zamoyski. — Wiceprezesi: dyrektor inż. Gustaw Pełka i dr. Władysław Jahl, wszyscy powyżsi mianowani przez Rząd Rzeczypospolitej. — Członkami Rady Zawiadowczej z wyboru są pp.: Tomisław Jędrzejowicz, gen. br. Tadeusz Rozwadowski, naczelny dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego dr. Marcin Szarski. — Dyrekcya Spółki składa się: z naczelnego dyrektora dr. Stanisława Mizlewicza, prokurzysty i dyrektora technicznego inż. Józefa Turkiewicza, oraz dyrektora administracyjno-handlowego p. Stanisława Swioroka. — Dyrektorami Zarządów kopalń są: w Kałuszu inż. górn. Stanisław Herman, — w Stebniku inż. górn. Zygmunt Grocholski. — Technicznym konsulentem Spółki jest inż. górn. Antoni Schmitzek.

Przed Spółką stoją poważne i pełne odpowiedzialności zadania, a społeczeństwo zapisując już na jej dobro uruchomienie Kałusza i Stebnika i utrzymanie oraz ochronienie polskiego stanu posiadania tych skarbów od zachłannych obcych wpływów, oczekuje od niej dalszej niemniej intenzywnej i chlubnej pracy.

Listy do Redakcyi.

O nalepki T. S. L.

Zarząd szkoły w Osielcu nadsyła nam następujące wyjaśnienie: W kronice „Głosu Narodu" z środy 20 b. m. żali się Komitet dla zwalczania analfabetyzmu w wojsku, że mu szkoła w Osielcu zwróciła niesprzedane nalepki. Niestety, Komitet nie dodał, że szkoła wysłała równocześnie pieniądze za część nalepek, a resztę zwróciła, bo sam Komitet w swojej odezwie tego żądał. Dla informacyi panów komitetowych zaznaczam, że od 1 września oprócz składki powyższej mieliśmy już cztery składki na dom wycieczkowy w Krakowie, a prócz tego dzieci mają teraz najwięcej wydatków.

Zarząd szkoły.

TELEGRAMY.

Spokojne obrady Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Poza intermezzem, dość burzliwem w sprawie lokatorów, piątkowe posiedzenie Sejmu było bardzo spokojne, a Sejm załatwiał jedną sprawę po drugiej. Najważniejszą z nich były dwie: ratyfikacya umowy warszawskiej z marca b. r. z państwami bałtyckiemi i ulgi dla nowych budowli. Obie przeszły bez żadnych skrupułów.

Warszawa. P. A. T. Po referacie pos. Szadurskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie ratyfikacyi konwencyi i umów światowego Związku pocztowego, podpisanych w Madrycie 30 listopada 1920 r. Następnie przystąpiono do ratyfikacyi układu warszawskiego z dnia 17 marca b. r. między Polską, Estonią, Finlandyą i Łotwą. Ustawę przyjęto jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie pos. Grzędzielski referował ustawę o kosztach postępowania przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym. Ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu.

Pos. Adam referował ustawę o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. Ustawę wraz z rezolucyą przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszów pryw. w Małopolsce i o przyznawaniu nagród za zwalczanie przemytnictwa.

Pos. Suligowski domaga się wśród wielkiej wrzawy na lewicy umieszczenia na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia ustawy o ochronie lokatorów. Marszałek chciał poddać wniosek pod głosowanie. (Wrzawa i głosy). Marszałek zaproponował w końcu posłowi Suligowskiemu, aby ze względu na to, że porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia tak jest przepełniony, cofnął swój wniosek, a postawił go dopiero jutro.

Wśród niebywałej wrzawy marszałek posiedzenie zamknął, wyznaczając następne na jutro, godz. 5 po południu.

Walka o samorząd na Słowaczyźnie.

Preszburg. (A. W.) Walka o autonomię na Słowaczyźnie przybiera coraz to ostrzejszy charakter. Jednym z objawów, przybierającej na sile opozycyi, jest ustąpienie prezesa narodowego stronnictwa słowackiego, głównie z powodu jego umiarkowanego stanowiska wobec autonomii Słowaczyzny. W stronnictwie tem poczynają brać górę radykalniejsze żywioły, które domagają się intenzywniejszego współdziałania z ks. Hlinką.

Zmiany, które dały się zauważyć w tem stronnictwie, są tem charakterystyczniejsze, że dotychczas było ono główną podporą czeskich rządów na Słowaczyźnie.

Koalicya czeskich mniejszości narodów.

Preszburg. (A. W.) „Slovak" zapowiada ostrą opozycyę przeciw tworzącemu się nowemu rządowi czeskiemu na wypadek, gdyby ten nie przystąpił odrazu do wprowadzenia w życie słowackiego samorządu w myśl umowy pittsburskiej. Według „Slovaka" tworzy się koalicya wszystkich mniejszości narodowych w Czechach, celem wspólnej walki przeciwko uciskowi.

Przed wyborem prezydenta Rzeszy.

Berlin. (A. W.) W grudniu, albo styczniu, dokona się wyboru nowego prezydenta Rzeszy niemieckiej. Jest przewidziany ponowny wybór Eberta, gdyż partye prawicowe ze względu na ciężkie stosunki gospodarcze i na niebezpieczeństwo walk partyjnych nie wysuną własnego kontrkandydata.

Pomnożenie niestałych miejsc w Lidze Nar.

Genewa. P. A. T. Głównym przedmiotem narad był wczoraj w pierwszej komisyi wniosek Rady, aby niestałe miejsca w Radzie powiększyć z 4 na 6. Wniosek ten był wynikiem wniesienia przez Bourgeois i Balfoura w dniu 15 września pisma do Ligi narodów, w którem powołując się na życzenia, wyrażone przez różne państwa, przedłożyli propozycyę pomnożenia miejsc. Propozycya ta została przychylnie przyjęta, zwłaszcza przez przedstawicieli Belgii, Rumunii, Portugalii i Grecyi.

Del. szwajcarski Motta wywodził, że będzie głosował za pomnożeniem miejsc, nie tai jednak pewnych wątpliwości. Zapytuje on, czy przyniesie to korzyść polityce światowej i polityce Ligi narodów, jeżeli małe państwa będą w Lidze narodów tak silnie zastąpione. Idzie tu bowiem w rzeczywistości o pozór, jakoby one kierowały losami świata. Zachodzi też niebezpieczeństwo, że wielkie państwa nie będą przedkładały ważnych spraw Radzie Ligi narodów, lecz przekazywać je będą Radzie najwyższej, albo innym interesowanym mocarstwom. Mimo tych względów, powiększenie liczby miejsc niestałych jest uzasadnione, bo w najbliższych latach musi nastąpić pomnożenie stałych miejsc ze względu na oczekiwane przyjęcie Niemiec, a także niewykluczone jest przystąpienie Stanów Zjedn. i Rosyi do Ligi narodów.

Del. fiński przedkłada projekt regulaminu wyborów 6 niestałych członków. Projekt przewiduje, że z tych 6-ciu miejsc, 3 przypadną na państwa europejskie, 2 na amerykańskie, 1 na państwa azyatyckie, względnie inne.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Od dnia 1 października wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa poczt i telegrafów, na mocy którego zarząd poczty w każdym poszczególnym wypadku zaginięcia poleconej przesyłki, bez względu na rzeczywistą wartość, wypłacać będzie odszkodowanie w kwocie 500 marek. Dotychczas odszkodowanie to wynosiło 40 marek. Nowe rozporządzenie dotyczy tylko tych przesyłek, co do których odpowiedzialność zarządu pocztowego zaistniała od dnia 1 października.

Warszawa. (Tel. wł.) Przed paru dniami w miasteczku Radoszkowice rozeszła się wiadomość i pogłoska, że miasteczko to przy ostatecznem rozgraniczeniu odcinka granicznego ma być oddane Rosyi. Ludność popadła w przerażenie, a część jej uciekła. Rzucono myśl spalenia miasteczka przed oddaniem go bolszewikom.

Ludność miejscowa wysłała do Warszawy deputacyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich narodowości do Naczelnika Państwa i rządu. Delegacya prowadzona przez posła Ratkowskiego została przyjęta przez szefa wydziału wschodniego Łukasiewicza, który zaprzeczył wszelkim w tej sprawie pogłoskom.

Lwów. (A. W). Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi, że z powodu wzmagającego się teroru sowieckiego nad ludnością polską i jej życiem religijnem i narodowem wzmogła się tutaj masowa ucieczka ludności katolickiej do Rumunii i Polski.

Lwów. (A. W). Korespondent nasz z pogranicza nad Zbruczem donosi: Dekretem Rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej z dnia 12 b. m. ogłoszono majątek kościołów katolickich własnością sowietów. Kościoły mogą być wynajęte na użytek parafian, lub fabryk, młynów, rozmaitych składów, kinematografów itd.

Wiadomości gospodarcze.

PRZECIW STOSUNKOM HANDLOWYM Z ROSYĄ SOWIECKĄ. Sfery gospodarcze polskie — jak się okazuje — są zupełnie zniechęcone i rozgoryczone do stosunków handlowych z Rosyą sowiecką, ponieważ próby nawiązania normalnych stosunków wymiennych wypadły mniej, niż niepomyślne. Wobec tego sfery gospodarcze polskie są przeciwne zawarciu umowy handlowej z Rosyą i Ukrainą sowiecką. W związku z tem obecnie rozpatrywane są projekty wprowadzenia obostrzeń specyalnych w dziedzinie obrotów towarowych ze Wschodem.

NALEŻYTOŚCI PŁATNE W KORONACH CZESKICH. Izba handlowa w Krakowie komunikuje, że rejestracyę należytości płatnych w koronach czeskich za towary z Czechosłowacyi sprowadzone, zamyka Izba z dniem 30 b. m.

OTRZYMAMY PIENIĄDZE METALOWE. Jak się dowiaduje AW, Ministerstwo skarbu zakupiło zagranicą pewną ilość pras, potrzebnych do bicia mających się ukazać pieniędzy metalowych. Pieniądze metalowe będą wartości od 5 do 100 marek. Dotychczas jeszcze nie ustalono aliażu, z którego mają być bite metalowe pieniądze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszej giełdzie płodów rolniczych w Krakowie przy ul. św. Filipa 13, notowano następujące ceny za 100 kg: pszenica dworska 31.000—31.500 mkp., targowa 30.000—31.000 mkp., żyto dworskie 18.500—19.200 mkp. targowe 18.000—18.750 mkp., owies 21.000, 21.500 mkp., jęczmień browarowy 20.500—21.500 mkp. jęczmień na krupy 20.000—21.000 mkp., siano 10.500 mkp., koniczyna 13.000—13.500 mkp., słoma druga 7.000—7.500 mkp.

Mąka pszenna nadka (40 proc.) 55.000, 56.000 mkp. za 100 kg., zaś 50 proc. 53.000—54.000 mkp., mąka żytnia chlebowa 30.500—31.000 mkp., a poznańska 31.000—31.500 mkp.

Ziemniaki za 100 kg. 3.800—4000 mkp., kapusta (głowy) za 100 kg. 7.000—8.000 mkp.

Warszawa. P. A. T. Giełda zbożowo-towarowa: Kasza jęczmienna 38.500, żyto małopolskie 18.000, jęczmień browarniany poznański 19.000, żyto kongresowe 18.400, makuchy rzepakowe i lniane 24.400.

Lwów. PAT. Sytuacya niezmieniona, ceny na ogół utrzymane. Do transakcyi na giełdzie nie doszło, tendencya słaba, usposobienie wyczekujące.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Piątkowe zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych nie przyniosło zmiany zasadniczej. Tendencya kształtowała się zwyżkowo dla walut zachodnich i skandynawskich i dla korony czeskiej w gotówce i przekazach. Dolary i marka niemiecka utrzymywały się na poziomie wczorajszego swego kursu, podczas gdy korona niem.-austr. zyskała nieco w przekazach. Obroty gotówkowe nieznaczne.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budziły zainteresowania.

Ruch na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych był cokolwiek większy pod względem ilości gatunków akcyi, w obrotach po kursach utrzymanych lub słabszych. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski (zniżkowo), Tepege, Trzebinia tłuszcze (zwyżkowo), Trzebinia żelazo, Siersza elektryczna, Parowozy, Ćmielów, Chodorów, Krakus Glob.

Szacowania piątkowe wynosiły: Dolary amerykańskie 7600 m., dolary kanad. 7400, funty szterlingi 33.800 m., floreny holend. 2850 m., franki szwajc. 1428 m., franki franc. 586 m., franki belg. 549 m., liry 324 m., leje 35 m., korony szwedz. 1965 m., korony duńskie 1606 m., korony norw. 1209 m., korony czeskie 240 m. 50 fen., korony węg. 3 m., korony niem.-austr. 11 fen., marki niemieckie 5 m. 60 fen.

Przekazy: Na Berlin 5 m. 50 fen., na Pragę 242 m., na Wiedeń 10 i trzy czwarte fen., na Londyn 34.300 m., na Nowy Jork 7675 m. na Paryż 590 m.

Ruch przekazowy na Pragę żywszy, zresztą słaby. — Sobotnie zebrania giełdy od 1 października b. r.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 22 września 1922 r. L. 177

	ofiarow.	żądano	tranzak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	7550·—	7750·—	7675·—
" kanadyjskie	7300·—	7500·—	—·—
Franki francuskie	575·—	595·—	586·—
" belgijskie	540·—	570·—	553·—
" szwajcarskie	1435·—	1500·—	[illegible]
Funty szterlingi	34 800	34 500	34 250
Marki niemieckie	5·25	5·75	5·50
Korony austryackie	—·10	—·11	—·10
" czecho-słowackie	235·—	245·—	240·—
" węgierskie	3·—	3·50	—·—
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	1650	1750·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	37·—	42·—	—·—
Liry włoskie	320·—	340·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	
Floreny holenderskie	2900·—	3100·—	
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	
" dumskie " 250 "	—·—	—·—	
" " " 1000 "	—·—	—·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-V em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
" Małopolski	725·—	775·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625·—	600·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	380·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2300·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	800·—	900·—	850
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225·—	—·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	[illegible]	[illegible]	—·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600 —	700·—	650·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań	—·—	—·—	—·—
Żegluga Polska	250·—	300·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	5600 —	[illegible]	5750 —
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1050 —	1150·—	1100 —
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3700 —	—·—	—·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	
„Lomiesr" fabryki maszyn roln.	10.000	12·000	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700·—	1800·—	1750·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825 —	925·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	—·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	[illegible]	1300.—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25 000	23 000	—·—
„Górka" fabryka cementu	7750	8000 —	7800·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10 000	10500	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	3300·—	3500	3400·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1800 —	1900·—	1825·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
Oikos T. A.	—·—	—·—	—·—
Pozet" Powszechne zakłady budowl.	1300 —	1400 —	—·—
Fabryka przetw. Ruszcz. w Trzebini	[illegible]	3000·—	—·—
Farakus' Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2300 —	2500 —	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	[illegible]	3400 —	—·—
Skbr. i Raf. cukru w Chodorowie	5000 —	5200	—·—
Ska akc. elektr. Okręg. w Sierszy	11150·—	12.0 —	—·—

KURSA.

Zurych. PAT. Końcowe kursa dewiz: Berlin 0·38, Holandya 207 i pół, Nowy Jork 535 i pół, Londyn 2369, Paryż 40·70, Medyolan 22·52, Bukareszt 38·40, Kopenhaga 112, Sztokholm 142, Chrystyania 90, Madryt 81·45, Buenos Aires 191, Praga 17·00, Budapeszt 0·22, Zagrzeb 1·82, Sofia 3·20, Warszawa 0·07, Wiedeń 0·00³/₄ austr. koron. stempl. 0·00⁷/₈.

Warszawa. PAT. Giełda. Milionówka trans. 1530, 1525, 1530.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 7723, 7800, 7775, sprzedaż 7795, kupno 7755, franki belgijskie 578, marki niemieckie 5·65, 5·60 trans.

NADESŁANE

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

12 (Tłómaczenie z francuskiego).

Zeznała natomiast tak, jak i jej pani, że dyplomata zajmował się wiedzą tajemną. W tym kierunku wdowa okazała się rozmowniejszą. Dowiedziałem się, że jej mąż był zapalonym spirytystą, że zajmował się namiętnie naukami okultystycznemi, że utrzymywał bliskie stosunki z pułkownikiem Rochas i że często odwiedzał go w Instytucie politechnicznym na górze Sainte Genevieve. Kilka razy przynosił ze sobą bryły gliny, na których widniały ślady, zostawione przez zjawy, wywołane na seansach, urządzanych u pułkownika. Dyplomata urządzał też u siebie z pomocą doktora Gomara seanse, lecz bez powodzenia, bo medyum, używane do nich, nie posiadało dostatecznej siły.

Seanse te odbywały się zawsze w pokoju zbrodni. Pani de Bellanger, kończąc to opowiadanie, zaznaczyła, że sama była przeciwna tym praktykom, wywierały one zgubny wpływ na stan nerwowy zmarłego. Z posiedzeń wychodził ogromnie podniecony, nawpół tylko przytomny.

Doktór Gomar potwierdził słowa wdowy, lecz nie napadał tak żywo na doświadczenia spirystyczne, którym sam się oddawał.

Zamiłowanie to przywiózł Bellanger z Dalekiego Wschodu. Wiedzę tajemną studyował u braminów, a madeizm nie miał dla niego tajemnic.

Po powrocie do Francyi nie zaniedbał tych studyów i postarał się o nawiązanie stosunków z tymi, którzy dzielili z nim te upodobania. W ten sposób poznał się z pułkownikiem Rochas i z nim współpracował w trudniejszych doświadczeniach.

Skonstatowawszy, że jestem w tym kierunku prawdziwym ignorantem, doktór Gomar wyłożył mi na prędce główne zasady okultyzmu, lecz niewiele zapamiętałem, choć to są rzeczy ogromnie interesujące. W ciągu rozmowy podał mi wyciąg z jakiejś broszury okultystycznej, traktującej o „rozdwojeniu". Wypisałem sobie wówczas urywki, przedstawiające dla mnie specyalne zainteresowanie. Widzi pan, oto fragment z życia św. Antoniego z Padwy:

„Święty Antoni Padewski miał w czasie świąt wielkanocnych w roku 1225 kazanie w katedrze Montpellier. W czasie kazania przypomniał sobie nagle, że obiecał braciszkom swego klasztoru odśpiewać w czasie mszy Alleluja, — i że nie naznaczył żadnego zastępcy. Zmartwiony tem roztargnieniem, ukląkł na kazalnicy, nakrył głowę kapturem i tak przetrwał blisko godzinę zupełnie nieruchomy, pogrążony w kompletnem milczeniu. Otoczenie myślało, że Święty zasłabł, lub że jest w ekstazie. On tymczasem znajdował się na chórze swego klasztoru i śpiewał Alleluja. Po skończonem nabożeństwie powstał i dokończył kazania".

— Prócz tego wypadku przytoczono w tej broszurze kilka innych podobnych zdarzeń, oraz wyciąg z angielskiego dzieła pod tytułem „Phantasms of Living".

„Niektóre fotografie, zebrane w warunkach najściślejszej kontroli, podają odbicia zmateryalizowanych duchów. Na przykład pochwycono na płytę fotograficzną ducha zmarłej kobiety, pochylonej nad łóżeczkiem śpiącej córeczki. Istnieje też fotografia pani Allan Kardec, za którą rysuje się wizya jej zmarłego męża, zupełnie wyraźna i podobna".

Doktór Gomar zwrócił mi uwagę na fakt podobno wielekroć stwierdzony i skontrolowany, polegający na tem, że zmateryalizowane duchy mają wszelkie pozory fizycznego życia. Chodzą, oddychają, mówią, posiadają wagę i zwartość ciał fizycznych, jakkolwiek bardzo chwiejną. Konsystencya cielesna duchów waha się między wielką subtelnością, porównywaną do przędzy pajęczej, a konsystencyą normalnego ciała ludzkiego.

„Oddawna, powiada pułkownik Rochas, na seansach z dobremi medyami, udaje się wywoływać zjawy palców świecących samorodnem światłem, a nawet całych rąk. Można często pochwycić te ręce, ale znikają one natychmiast po dotknięciu".

Panowie zrozumiecie doniosłość podobnych objawów. Pani de Bellanger i doktór Gomar, jakkolwiek z obawy śmieszności, nie mówili o tem jawnie, — w tajemnicy przyznali się przedemną, że nie są dalecy od bardzo fantastycznych przypuszczeń i że gotowi są przyjąć interwencyę nadprzyrodzoną, jako wytłomaczenie zbrodni.

Takie wyjaśnienie jeszcze przed godzina wydałoby mi się śmiesznem, ale w danej chwili nie miałem wcale ochoty do śmiechu. Gdy zaś potem skonstatowałem, że palce mordercy były identyczne z palcami ofiary, doznałem dziwnie niemiłego uczucia. Wyśmiewano wówczas teoryę doktora Bertillona, — muszę co do mnie stwierdzić fakt, że nigdy nie przyszło mi do głowy drwić, lub powątpiewać w teorye dyrektora Instytutu antropometrycznego. Pomyślałem o władzy rozdwajania się, o teoryi sobowtórów, stwierdzanej przez najstarszych autorów i przez nich kontrolowanej. Uprzytomniłem sobie raz jeszcze Alleluja św. Antoniego...

Tak! dla mnie, nie ulegało to kwestyi: odciski, znalezione na ciele zamordowanego, były istotnie śladami jego własnych rąk. Potem wiara moja w cuda wiedzy tajemnej znacznie osłabła. Umysł nasz jest tak pozytywnie nastrojony, że potrzebuje specyalnych i silnych pobudek, by wierzyć w podobne zjawiska. Sądzę jednak, że mimo wszystko istnieją one realnie.

— Ja też sądzę, że to nie ulega dyskusyi — rzekł Tharps — ale zanim dopuści się możliwość jakiejś zaświatowej interwencyi, należy wpierw wyczerpać wszelkie środki ziemskie w odnalezieniu zwykłego zbrodniarza. Pan miał wrażenie w pierwszej chwili, że dwie osoby brały udział w tem morderstwie? Z tych jedna była dzieckiem? Tak?

— Tak jest. Sądzę, że oprócz dziecka musiał się znajdować w pokoju jeszcze jakiś osobnik. Ale, doprawdy, nie mogę odgadnąć, którędy weszli i którędy wyszli.

— Czy pan dobrze zbadał szafę ścienną po prawej stronie?

Asselin uśmiechnął się.

— Tak, panie Tharps. Pamiętałem o pańskich sposobach i badaniach. Ucieczka przez drzwi, okna i kominek (nieczynny zresztą) była niemożliwa. Przeto należało zwrócić uwagę na szafy. Szafa z lewej strony nie przedstawiała żadnego interesu, dlatego uśmiechnąłem się, słysząc, że pan pyta tylko o prawą. Oczekiwałem tego pytania.

— Pochlebiasz mi, przyjacielu!

— Zbadałem obie, ze szczególną uwagą, prawą. Wiedziałem, że dom sąsiedni należy również do Bellangera, więc pomyślałem zaraz o możliwem istnieniu tajnego przejścia; czekało mnie jednak nowe rozczarowanie. Obejrzałem, ostukałem dokładnie mur. Nie znalazłem najmniejszej poszlaki. Po przeciwnej stronie, w sąsiedniej kamienicy, mur także jest pełny. Właściciele tego mieszkania byli w tym czasie w Biarritz. Zebrałem o nich dane. Wszelka myśl wspólnictwa z tej strony musi być wykluczona, zresztą stan murów daje nam już dostateczny dowód materyalny ich niewinności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarzadem Romana Ferka.